

6 lat

tak długo trwa już  
budowa dachu  
Stadionu Śląskiego.  
Sprawa trafiła  
do prokuratury.  
WIĘCEJ » STRONA 4

# TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

**SOLIDARNOŚĆ**

Nr 15  
2014  
KATOWICE  
16-23.04.2014

Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940  
www.solidarnosc Katowice.pl

Wielkanoc, 2014 rok

„Otrzyście już łzy, płaczący, żale z serca wyzujcie.  
Wszyscy w Chrystusa wierzący, weselcie się, radujcie.”

Wszystkim członkom śląsko-dąbrowskiej Solidarności  
i sympatykom związku  
życzą radosnych Świąt Wielkanocnych.  
Niech Zmartwychwstały Chrystus  
obdarza Was i Wasze rodziny błogostawieństwem i obfitymi łaskami.

Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność



To będzie jeden z najważniejszych procesów, jakie do tej pory odbyły się przed Trybunałem Konstytucyjnym. Przez dwa dni i w pełnym składzie TK będzie szukał odpowiedzi na pytanie: Czy wydłużenie wieku emerytalnego było zgodne z ustawą zasadniczą?

## ORZECZENIE WAŻNE DLA MILIONÓW PRACUJĄCYCH

Rozprawa wyznaczona została na 6 i 7 maja. W jej trakcie skład orzekający rozpatrzył skargi złożone przez Solidarność, OPZZ oraz posłów PiS. Wszystkie dotyczą braku zgodności z Konstytucją nowelizacji Ustawy o emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z maja 2012 roku.

Zdaniem prof. Marcina Zielenieckiego, eksperta Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, zapowiedź dwudniowego procesu jest nie tylko podkreśleniem wagi orzeczenia i jego skutków dla milionów pracujących Polaków. – Może to być element wskazujący na to, że wśród sędziów Trybunału Konstytucyjnego pojawiły się rozbieżności i wątpliwości, wymagające szerszego spojrzenia na kwestię zrównania i wydłużenia wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn – mówi prof. Zieleniecki.

Zgodnie z nowelą Ustawy o emeryturach z FUS od 2013 roku wiek emerytalny wzrasta o cztery miesiące każdego roku. To oznacza, że docelowo wynoszący 67 lat, mężczyźni osiągną w 2020 roku, a kobiety w 2040.

Rząd przeforsował ustawę emerytalną, nie zwracając uwagi na protesty zwykłych ludzi. Lekceważenie społeczeństwa pokazali też posłowie koalicji rządzącej, którzy odrzucili obywatelski wniosek o zorganizowanie referendum w tej sprawie. Pod tym wnioskiem podpisały się ponad 2 mln Polaków.



Rząd przeforsował ustawę emerytalną, nie zwracając uwagi na protesty zwykłych ludzi

### Trzy zarzuty „S”

Skarga, którą Solidarność skierowała do TK, zawiera trzy zarzuty. Eksperti „S” za niezgodne z ustawą zasadniczą uznali zrównanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn oraz zróżnicowanie warunków nabycia prawa do tzw. emerytury częściowej. Zdaniem prawników reprezentujących związek nowela narusza też ratyfikowaną przez Polskę Konwencję nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dokument ten zaleca, by wiek uprawniający do przejścia

na emeryturę nie przekraczał 65 lat. Dopuszcza co prawda wprowadzenie wyższego wieku emerytalnego, ale jego podniesienie uzależnia od zdolności do pracy osób starszych w danym kraju. – W Polsce ten warunek nie został spełniony – zaznacza prof. Zieleniecki. Jego zdaniem rząd wprowadzając reformę emerytalną, powoływał się na statystyki, z których wynika, że średnia długość życia Polaków wydłuża się. Nie wziął natomiast pod uwagę faktu spadku liczby lat

życia w zdrowiu osób powyżej 65 roku życia.

### Podwójna rola kobiet

Trudno przewidzieć, w jakim stopniu sędziowie uwzględnią orzeczenie wydane przez siebie w 2010 roku. Dotyczyło ono wątpliwości zgłoszonych przez Rzecznika Praw Obywatelskich, który zastanawiał się, czy zróżnicowanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn jest zgodne z Konstytucją. (Przed nowelizacją ustawy kobiety nabywały uprawnienia emerytalne w wieku

Eksperti Solidarności za niezgodne z ustawą zasadniczą uznali m.in. **zrównanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn.**

60 lat, a mężczyźni w wieku 65 lat). W odpowiedzi na pytanie zadane przez Rzecznika Praw Obywatelskich skład orzekający uznał, że zróżnicowanie wieku emerytalnego dla obu płci nie narusza ustawy zasadniczej. W uzasadnieniu tego orzeczenia sędziowie odwołali się m.in. do sytuacji społecznej kobiet, zdeterminowanej przez model rodziny panujący w Polsce. – Trybunał zaznaczył, że obowiązki prowadzenia domu i wychowywania dzieci spoczywa na kobietach, a te które pracują, pełnią podwójną rolę – przypomina prof. Zieleniecki.

Jednak w tym samym orzeczeniu TK zwrócił uwagę na potrzebę podjęcia prac legislacyjnych nad ujednoczeniem wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn. Sędziowie argumentowali, że zachodzi zmiana stosunków społecznych, a obecnie większość prac mogą wykonywać zarówno kobiety, jak i mężczyźni. – To oczywiście nie oznacza, że TK wystąpił o podniesienie wieku emerytalnego – zastrzega ekspert „S”.

Zdaniem prof. Zielenieckiego, biorąc pod uwagę wszystkie argumenty, które pojawiły się w orzeczeniu TK z 2010 roku,

należy się spodziewać, że przedmiotem sporu będzie odpowiedź na pytanie, czy w Polsce spełnione zostały warunki do podniesienia wieku emerytalnego powyżej 65 lat.

### Sprzeczne zapisy

Najważniejsze zapisy noweli są ze sobą sprzeczne. Znowelizowana ustawa zrównała wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn, ale zróżnicowała uprawnienia do nabycia tzw. emerytury częściowej. Prawo do tego świadczenia przysługuje kobietom, które ukończyły 62 lata i posiadają 35-letni staż pracy. Mężczyźni nabywają uprawnienia do emerytury częściowej w wieku 65 lat, jeśli mają 40-letni staż.

Eksperti „S” oczekują, że TK zobliguje rząd do rezygnacji z emerytur częściowych i zastąpienia ich innym świadczeniem. – Emerytury częściowe są nieporozumieniem. Mają wynosić zaledwie 50 proc. przyszłej emerytury i będą wypłacane z kapitału ubezpieczonego, kosztem jego przyszłego świadczenia – zaznacza prof. Zieleniecki.

Podkreśla też, że ustawa pozbawiła kobiety szczególnej ochrony stosunku pracy, który wynosi 4 lata. Jeżeli kobiety będą przechodzić na emeryturę w wieku 67 lat, a prawo do emerytury częściowej nabadą w wieku 62 lat, to taką ochroną po prostu nie zdążą zostać objęte. Pracodawcy będą mogli swobodnie rozwiązywać z nimi stosunek pracy.

AGNIESZKA KONIECZNY

## LICZBA tygodnia

35 proc.

taki odsetek sześciolatków pójdzie w tym roku do szkoły. To porażka Ministerstwa Edukacji Narodowej, które szacowało, że we wrześniu w szkolnych ławkach zasiądzie co najmniej połowa sześciolatków. W 2014 roku obowiązkiem szkolnym objęte zostały tylko dzieci urodzone w pierwszej połowie 2008 roku, ale i tak rodzice wielu z nich starają się o odroczenie tego obowiązku. W tym celu zabierają pocięchy na badania do poradni psychologiczno-pedagogicznych, które mogą wydać zaświadczenie o niedojrzałości emocjonalnej dziecka. W niektórych dużych miastach z takiej możliwości skorzystali już rodzice ponad 20 proc. sześciolatków.

## WIEŚCI wyborcze

## Nowy szef związku w KHW

» **PIOTR CZYPIONKA** z katowickiej kopalni Murcki-Staszic Ruch Staszic został nowym przewodniczącym Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Katowickiego Holdingu Węglowego. Na tym stanowisku zastąpił Ryszarda Baczyńskiego z kopalni Wieczorek, który funkcję szefa związku w KHW pełnił przez dwie kadencje. – Przed nami bardzo trudny okres, bo nasza spółka ma podobne problemy finansowe jak Kompania Węglowa. Nasz węgiel zalega na zwłaczach, bo właściciel nie pozyskuje rynków zbytu. Zamiast wypracować koncepcję rozwoju sektora górniczego w Polsce, rząd woli importować węgiel – mówi Piotr Cypionka. Podczas zaplanowanego na koniec maja Walnego Zebrania Delegatów górniczej Solidarności związkowcy z KHW zamierzają zgłosić propozycję skierowania do rządu stanowiska w sprawie wprowadzenia parametrów jakościowych dla węgla sprowadzanego do Polski.

## Terenowe sekcje reprezentują lokalne społeczności

» **OBRONA PRACOWNIKÓW**, walka o godne płace i bezpieczne warunki pracy – to bezsprzecznie najważniejsze zadania związku zawodowego i cele, do których został powołany. Jednak Solidarność pełni również ważną rolę w poszczególnych miastach naszego regionu, gdzie poprzez Terenowe Sekcje Problemowe reprezentuje lokalne społeczności, stara się rozwiązywać problemy mieszkańców i angażuje się w pomoc najbardziej potrzebującym. Waldemar Sopata, szef Solidarności w ZG Sobieski drugą kadencję będzie pełnił funkcję przewodniczącego Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ „S” Miasta Jaworzna. W poprzedniej w mieście powstało siedem organizacji związkowych „S”. W ciągu ostatnich kilku miesięcy nowe komisje zakładowe założone zostały w 4 placówkach podległych prezydentowi, m.in. w Urzędzie Miejskim oraz w Miejskim Zakładzie Nieruchomości Komunalnych. – Pracownicy tych instytucji podkreślali, że nie brali pod uwagę założenia innej organizacji niż Solidarność. Wiedzieli, że związek prętnie działa w innych firmach w mieście i mogą liczyć na wsparcie oraz pomoc naszych struktur – mówi Waldemar Sopata. W październiku zeszłego roku „S” stanęła w obronie nauczycieli z jaworznińskich szkół i pracowników oświaty, którzy obawiali się, że nie dostaną wynagrodzeń w terminie. – Kiedy pojawiła się informacja, że w budżecie może zabraknąć pieniędzy na wypłaty dla nauczycieli, związkowcy „S” niemal ze wszystkich zakładów pracy z Jaworzna przyszlali na obrady rady miejskiej. Myślę, że to był ważny sygnał dla pracowników innych branż. Pokazaliśmy, że nikogo nie zostawiamy bez pomocy – dodaje Sopata. Karol Pluszczyk, przewodniczący Solidarności w firmie Alstom ponownie został wybrany szefem Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ „S” w Chorzowie. Podkreśla, że wielu mieszkańców miasta kojarzy TSP jako tę instytucję, do której można się zwrócić z prośbą o pomoc. – Ludzie wiedzą, że jesteśmy i do nas dzwonią. Problemy, z którymi się zgłaszają, są różne. Poruszają nawet kwestie parkingów w mieście – podkreśla Pluszczyk. W ostatnich tygodniach związkowcy z chorzowskiej TSP rozmawiali z przedstawicielami władz miasta m.in. o problemach Zespołu Szpitali Miejskich w Chorzowie i niskich płacach pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej. Przewodniczący chorzowskiej Terenowej Sekcji reprezentuje też „S” w Powiatowej Radzie Zatrudnienia, bierze m.in. udział w opiniowaniu wniosków o przyznanie osobom bezrobotnym środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

OPRAC. BEA, AGA

## Człowiek jest przed kapitałem

15 kwietnia prezydent RP Bronisław Komorowski i przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda nagrodzili czteremastu pracodawców certyfikatami „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Wśród laureatów VI edycji akcji certyfikacyjnej jest trzech pracodawców z naszego regionu.

– Dziękuję wam, że jesteście i pokazujecie, że człowiek powinien być i jest przed kapitałem. Ideą konkursu jest promowanie tego, o co w Polsce jest bardzo trudno – stabilnego zatrudnienia. Wy pokazujecie, że jest to możliwe – mówi Piotr Duda podczas uroczystości wręczenia certyfikatów w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Wśród zdobywców certyfikatów przyznawanych podczas tegorocznej edycji akcji jest trzech pracodawców z naszego regionu – z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie, z Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oraz ze spółki SFW Energia w Gliwicach. Związkowcy z tych zakładów podkreślają, że decyzje o ich zgłoszeniach do konkursu podjęli nie tylko z uwagi na rzetelne przestrzeganie przez nich prawa pracy, ale też ze względu na ich dobrą współpracę ze stroną społeczną. – Dobre partnerstwo przekłada się na lepszą pracę i atmosferę. Stabilność zatrudnienia daje załodze poczucie bezpieczeństwa. Ludzie mogą spokojnie skupić się na tym, co robią. Są pewni, że nikt ich z dnia na dzień nie zwolni – przekonuje Andrzej Dudzik, szef Solidarności w jaworznińskich Wodociągach.



Wśród laureatów VI edycji akcji certyfikacyjnej jest trzech pracodawców z naszego regionu

Przewodniczący Solidarności w ZPEC w Zabrzu Adam Lisiecki zwraca uwagę, że choć przestrzeganie w firmie prawa pracy na pewno powiększa koszty jej funkcjonowania, to nie musi pozbawiać jej konkurencyjności. – Produkowane przez nas ciepło nie jest najdroższe w mieście, mimo że nasz pracodawca sporo płaci za przestrzeganie przepisów prawa – mówi Lisiecki.

Na zakończenie uroczystości przewodniczący Komisji Krajowej związku wręczył prezydentowi RP pióro z logo NSZZ Solidarność, aby, jak zaznaczył, prezydent podpisywał jak najwięcej propracowniczych aktów prawnych.

Akcja „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” została zainicjowana przez Solidarność w 2007 roku i jest prowadzona pod honorowym patronatem prezydenta RP. Jej celem jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy. O wyborze laureatów decyduje komisja certyfikacyjna, w skład której wchodzi przedstawiciele Solidarności, Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP i prezydenta RP. Pracodawcy wyróżnieni certyfikatami mają prawo do posługiwania się nimi przez trzy lata i w tym czasie nie mogą ponownie wystartować w konkursie. Mogą stracić certyfikat w przypadku łamania praw pracowniczych i zasad dialogu społecznego.

BEA

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Wyobraźcie sobie taką sytuację, że prezes spółki węglowej ogrzewa swój dom gazem ziemnym. Albo prezes fabryki produkującej samochody marki A, jeździ wyłącznie samochodami innej firmy. Wyobraźcie sobie, że szef firmy szyjącej buty, swoim dzieciom obuwie kupuje u konkurenta. To byłby wizerunkowy strzał w stopę. Jeśli ci faceti nie ufają własnym produktom, to jak mają im zaufać klienci?

Wyobraźcie sobie, że minister edukacji narodowej swoje dzieci woli posłać do szkoły prywatnej zamiast publicznej, a właściciel nie musicie sobie wyobrażać, bo tak jest w rzeczywistości. Jak poinformował Fakt, minister Joanna Kluzik-Rostkowska swoje córki posłała do prywatnych szkół – gimnazjum i liceum. Płaci 2000 zł miesięcznie czesnego za naukę córek w tych placówkach. Najmłodsze dziecko co prawda chodzi do publicznej podstawówki, ale za to ma swojego osobistego gimbusa, a konkretnie jest dowożone do szkoły służbowym autem pani minister – takie partnerstwo publiczno-prywatne w praktyce. Ale to inna kategoria specyficznego rozumienia uczciwości, etyki, itp. pojęć, których politycy na pokaz mają pełne usta. W praktyce oczywiście w zupełnej innej części ciała.

Wracając jednak do prywatnego kształcenia dzieci pani minister edukacji narodowej. Otóż pani kierująca MEN w ten sposób pokazuje, co myśli o publicznych gimnazjach i publicznych liceach. Ocenia je jako dziadostwo, niegodne tego, aby jej potomstwo w tych placówkach się kształciło. I jak społeczeństwo takiej szefowej resortu edukacji narodowej ma zaufać? Przecież ona swoje własne dzieci boi się edukować w placówkach, nad którymi pełni nadzór. Co prawda w oczach wielu wyborców już dawno powinna stracić zaufanie po tym, jak w parę miesięcy, nie zmieniając żakietu, dwukrotnie zmieni-



- Jaki jest szczyt hipokryzji?
- Kiedy minister edukacji posyła swoje dzieci do prywatnych szkół.

## Pani minister pokazuje, co myśli o publicznych gimnazjach i liceach. Ocenia je jako dziadostwo.

ła barwy partyjne przechodząc z jednej partii opozycyjnej do nowego ugrupowania, a następnie do partii rządzącej. Ale sporej części społeczeństwa wmówiono, że interesowanie się polityką to obciach, więc politycy liczą, i niestety najczęściej słusznie, że ludzie, albo nie zwrócili uwagi na te polityczne volty obecnej pani minister, albo że do wyborów o tym zapomną. Może u rodziców dzieci zderzających się z rzeczywistością publicznego szkolnictwa w naszym kraju postawa pani minister na dłuższą wyryje się w pamięci. Może.

Przypadek minister Kluzik-Rostkowskiej choć wyrazisty, to nie jedyny. Ministra nie spotkacie w kolejce w placówce publicz-

nej służby zdrowia. O wizyty w bibliotece publicznej też raczej trudno ich podejrzewać. Ministra nie spotkacie w autobusie czy w tramwaju lub w pociągu innym niż Intercity. Szanujący się minister zamiast środków komunikacji publicznej woli służbowe samochody, ale za to za publiczne pieniądze. I ta kasa to właścicielom jedyne dobro publiczne, które panie i panowie ministrowie wysoko oceniają, z którego korzystają pełniymi garściami. Oczywiście w celu jak najbardziej prywatnym.

Wiem, że to truizm, ale będę przypominał z uporem. Dobro publiczne to dobro wspólne. Prywatnie to pani minister może wysłać swoje dzieci nawet do Hogwartu, ale pod warunkiem, że nie będzie ministrem edukacji. I to dotyczy każdego polityka, na każdym poziomie władzy, wybranego przez społeczeństwo do zarządzania dobrami publicznymi – naszymi wspólnymi.

JEDEN Z DRUGA;)

**Będzie wypłata, czy nie będzie? Niepewność, niepokój, strach.** W ostatniej chwili pieniądze się znalazły, ale chyba nikt z około 55 tysięcy pracowników Kompanii Węglowej nie ma wątpliwości, że spółka znalazła się w dramatycznie złej sytuacji.

# Coraz większe problemy KW

**P**rasowe doniesienia mówiące o tym, że Kompanii Węglowej zabraknie pieniędzy na wynagrodzenia pojawiły się na dwa dni przed terminem wypłaty, który przypada 10 dnia każdego miesiąca. W historii istnienia KW jeszcze nigdy taka sytuacja się nie wydarzyła. Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący Zakładowej Organizacji Kooptywacyjnej NSZZ Solidarność Kompanii Węglowej natychmiast zwrócił się do zarządu Kompanii o wyjaśnienie tej kwestii i przestrzegł przed kolejnymi próbami przetrwania kosztów złego zarządzania spółką na barki jej pracowników. Rachunek za opieszałość czy też całkowitą beczynność powinny zapłacić osoby odpowiedzialne za kierowanie Kompanią Węglową, a nie jej załoga – czytamy w stanowisku, które skierował do zarządu spółki Stanisław Kłysz w imieniu kompanijnej „S”.

Oficjalne wypowiedzi rzecznika Kompanii, że nie ma zagrożenia dla terminowej wypłaty wynagrodzeń nie uspokoiły nastrojów. Informacja o tym, że los wypłat zależy od jednej transakcji – sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowie Jastrzębskiej Spółce Węglowej, tylko potęgował obawy. Kompanijne organizacje związkowe postanowiły 10 kwietnia zorga-

Foto: wikipedia.pl



Zarząd tylko dlatego mógł wypłacić wynagrodzenia za marzec, bo sprzedał kopalnię Knurów-Szczygłowie

nizować masówki dla załóg, aby poinformować o sytuacji spółki i przedstawić propozycje działań, jakie organizacje związkowe zamierzają podjąć w najbliższym czasie. W części kopalń spotkania z załogą odbyły się na pierwszych zmianach, w części również na innych zmianach wydobywczych. W godzinach południowych na konta pracowników Kompanii Węglowej zaczęły wpływać wynagrodzenia za marzec. – Wszyscy odetchnęli z ulgą, ale niestety nie oznacza to, że wszystko wróciło

do normy. Sytuacja Kompanii Węglowej wymaga pilnych działań naprawczych – mówi Stanisław Kłysz. – Zamieszanie z wypłatami jest zapowiedzią bardzo poważnych problemów spółki. Pieniądze na wypłaty znalazły się w ostatniej chwili i nie są to niestety pieniądze pochodzące ze sprzedaży naszego produktu, czyli węgla. Zarząd tylko dlatego mógł wypłacić pracownikom wynagrodzenia za marzec, bo sprzedał kopalnię Knurów-Szczygłowie Jastrzębskiej Spółce Węglowej. A co będzie

za kilka miesięcy, gdy okaże się, że kasa znów jest pusta? Zarząd sprzedaje kolejną kopalnię? A jeśli tak, to jaką i kto zechce ją kupić? – pyta wiceprzewodniczący górniczej Solidarności.

Problemy mogą wrócić szybciej niż za kilka miesięcy. Właśnie do organizacji związkowych dotarła informacja, że zarząd na przełomie kwietnia i maja planuje przerwy w wydobywaniu, a to z pewnością odbije się na wynagrodzeniach.

GRZEGORZ PODŻORNY

## Co dalej z Kompanią?

**Dominik Kolorz, szef Śląsko-dąbrowskiej „S”:**

Sytuacja Kompanii przypomina sytuację rodziny alkoholika, który wyciąga z domu kolejne przedmioty – telewizor, sprzęt AGD, meble, aby je sprzedać i móc dalej pić. Rodzina się rozpada. W pewnym momencie alkoholik nie ma już nic do sprzedania. Sięga dna. Oczywiście zawsze jest szansa, że alkoholik zacznie się leczyć, przestanie pić, rodzina znów będzie razem. Dla Kompanii tą szansą jest zaangażowanie się właściciela. Myślimy wnosili o to, aby jak najszybciej odbyły się dwustronne negocjacje ze stroną rządową na temat nowej strategii funkcjonowania górnictwa, na temat nowej ustawy górniczej. Znajdujemy się w bardzo niekorzystnym otoczeniu zewnętrznym, związanym m.in. z unijną polityką klimatyczno-energetyczną, konfliktem na Ukrainie czy zagrożeniem masowym napływem do Europy taniego amerykańskiego węgla, co jest efektem rewolucji ropy w tym kraju. W tej sytuacji jest po prostu nienormalne, aby sektor górniczy w Polsce był obciążony tak olbrzymim fiskalizmem. To samobójstwo. Ten nadmierny fiskalizm bezwzględnie wymaga korekty. Górnictwo odprowadza miliardy złotych podatków do budżetu państwa. W zeszłym roku było to około 10 mld zł. Ale jeśli nie nastąpi poluzowanie polityki fiskalnej wobec sektora, to za chwilę górnictwo nie będzie odprowadzać nic, a na barki budżetu państwa spadną koszty utrzymywania tysięcy ludzi, którzy stracili pracę.

**Jarosław Grzesik, szef Górniczej Solidarności:**

Przedstawiciele strony społecznej podczas konsultacji zapisów programu naprawczego przedstawili zarządowi wiele propozycji, wiele projektów działań mogących prowadzić do faktycznego uzdrowienia Kompanii. Nasze propozycje zostały odrzucone i co mamy w zamian? Sprzedaż kopalni Knurów-Szczygłowie, bo zabrakło na wypłatę. W podstawowej dla funkcjonowania spółki kwestii, czyli sprzedaży węgla, nie poprawiło się nic. Jeśli zarząd nie sprzeda tego, co produkują kopalnie Kompanii, to firma upadnie. Sprzedaż kopalni teoretycznie daje spółce kilka miesięcy oddechu, ale problemy narastają. 17 kwietnia zarząd spółki chce się spotkać z kompanijnymi centralami związkowymi. Jednym z tematów spotkania ma być kwestia, jak napisano: „ogłoszenia przestoju ekonomicznego w KW w oparciu o ustawę z dnia 11 października 2013 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy”. To oznacza, że szykowane są przerwy w wydobywaniu, a co wiąże się z niższymi wypłatami. Ustawa, o której mowa, dotyczy przedsiębiorstw w trudnej sytuacji ekonomicznej, które zobowiązują się utrzymywać miejsca pracy w zamian za pieniądze z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. I z tych środków finansowana jest część wynagrodzeń pracowników objętych przestojem. Z nieoficjalnych informacji, jakie docierają do przedstawicieli związków zawodowych, wynika, że przestój ekonomiczny ma potrwać od 28 kwietnia do 4 maja włącznie. Mamy poważne obawy, że to nie jedyny termin przestoju.

ZEBRAŁ NY

## Zatrudnić obiecali. Młodych okłamali

**15 kwietnia przed siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej pikietowali absolwenci szkół i klas górniczych, którym zarząd spółki obiecał pracę po ukończeniu nauki, a dzisiaj zamierza ich zatrudnić w spółce-córce na śmieciowych umowach. Akcję wsparły górnicze związki zawodowe.**

W proteście wzięło udział ponad 200 osób. Absolwenci przynieśli ze sobą transparenty z hasłami: „Nie odbierajcie nam obiecanej przyszłości”, „Zatrudnić obiecali. Młodych okłamali”. – Przyszliśmy tutaj, bo czujemy się oszukani. Związaliśmy się z tą firmą naszą przyszłość, poświęciliśmy kilka lat życia na naukę zawodu, a dzisiaj nie wiemy, co z nami będzie. Domagamy się wyłącznie tego, aby zarząd JSW wywiązał się ze

swoich zobowiązań wobec nas – podkreślał jeden z absolwentów Technikum Górniczego w Pawłowicach.

Do uczestników protestu wyszedł Artur Wojtków, wiceprezes JSW ds. pracy i polityki społecznej z ramienia załogi. Zapropował, aby absolwenci wybrali kilkuosobową delegację, która w najbliższych dniach spotka się z zarządem spółki. – Jesteśmy zadowoleni z tej propozycji, bo od dłuższego czasu nie otrzymujemy od strony JSW żadnych oficjalnych informacji, a o sprawach dotyczących naszej przyszłości dowiadujemy się z mediów – zaznaczają absolwenci.

Zgodnie z umowami podpisanymi przez Jastrzębską Spółkę Węglową oraz gminy Jastrzębie-Zdrój, Pawłowice Śląskie,

Ornontowice, Wodzisław Śląski i Pszczyna najlepsi absolwenci szkół i klas górniczych z tych miejscowości mieli być zatrudniani w kopalniach należących do spółki. Na początku roku większość z nich przeszła badania lekarskie i testy psychologiczne wymagane przed przyjęciem do pracy. Od tego czasu spółka przestała się z nimi kontaktować.

Dzisiaj okazuje się, że młodzi ludzie mają być zatrudniani nie bezpośrednio w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, ale w podmiocie o nazwie JSW Szkolenia i Górnictwo, powołanym w styczniu 2014 roku. – W ten sposób zarząd JSW będzie mógł ominąć wszystkie chroniące pracowników porozumienia podpisane ze stroną społeczną. Pracownicy zamiast na stałe

Foto: TSD



W proteście wzięło udział ponad 200 osób. Akcję wsparły górnicze związki zawodowe z Jastrzębskiej Spółki Węglowej

będą zatrudniani na czas określony. Najpierw dostaną umowę na 3 miesiące, a potem dwie

kolejne na 3 lata. Zostaną też pozbawieni uprawnień takich jak „czternastka” czy deputat

węglowy – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

Reprezentatywne centrale związkowe działające w JSW wysłały w tej sprawie listy protestacyjne do prezydenta, premiera, wicepremiera i ministra gospodarki, a także do wiceministra gospodarki odpowiedzialnego za górnictwo. – Jesteśmy całym sercem z tymi chłopakami i nadal będziemy ich wspierać. Nie możemy pozwolić, aby zarząd JSW zatrudniał pracowników na umowach śmieciowych za pośrednictwem spółek-córek przypominających agencje pracy tymczasowej. Zaapelowaliśmy również do samorządów, aby domagały się od JSW wywiązania się z podpisanych umów – zaznacza wiceprzewodniczący.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

**Modernizacja Stadionu Śląskiego znajdzie swój finał w prokuraturze. Do tej pory inwestycja pochłonęła już ponad 600 mln zł.** Na jej dokończenie potrzeba jeszcze co najmniej 200 mln zł. Najwyższa Izba Kontroli prześwietliła przebudowę stadionu. Wnioski kontrolerów są porażające.

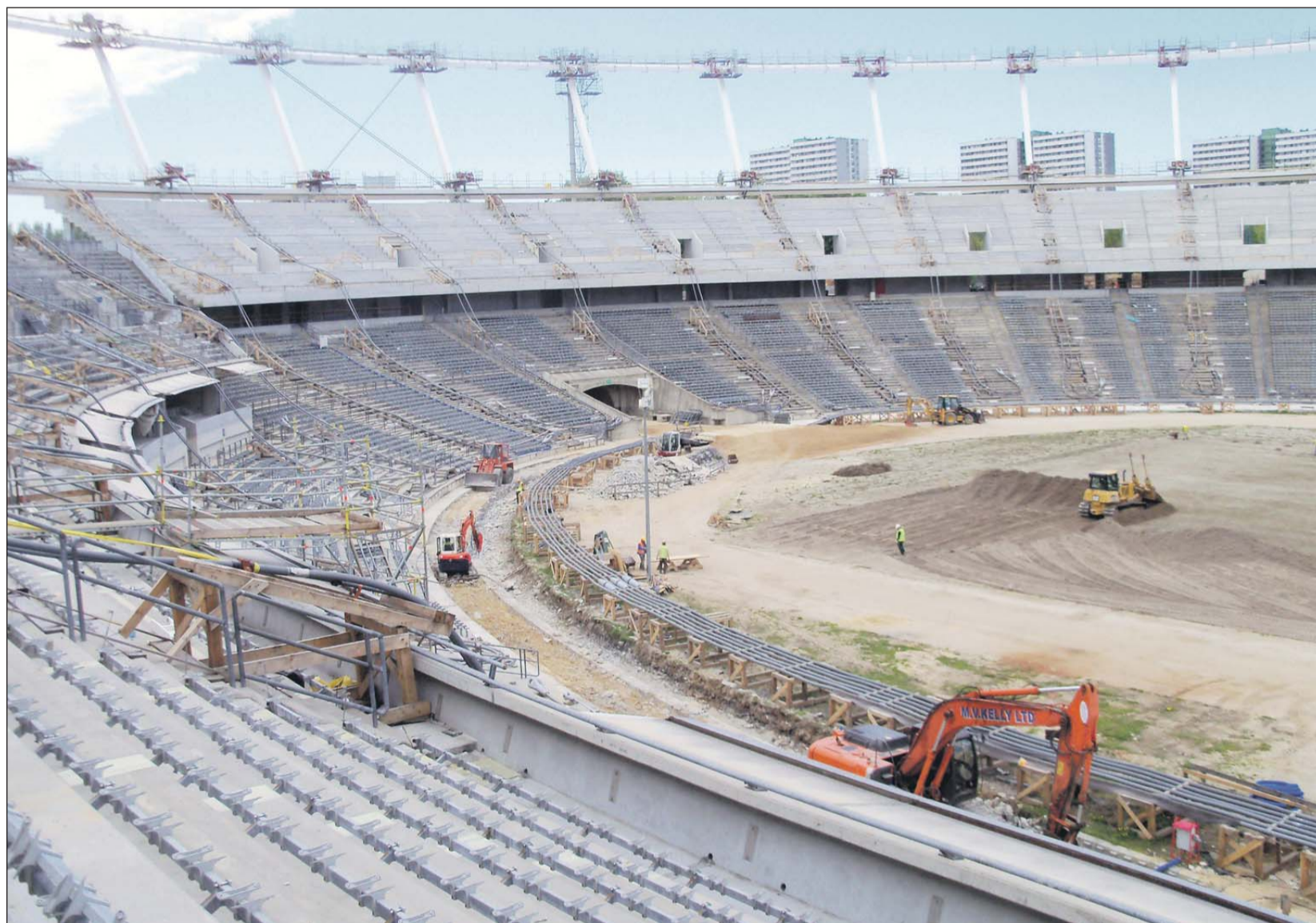
# POMNIK NIEUDOLNOŚCI I NIEGOSPODARNOŚCI

**N**IK skieruje zaawizowanie do prokuratury dotyczące niegospodarności urzędników odpowiedzialnych za przebudowę Stadionu Śląskiego oraz spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej związanej z awarią łączników lin – mówi Przemysław Witek, rzecznik prasowy katowickiej delegatury NIK.

Prace na Stadionie Śląskim rozpoczęto w 1994 roku. Według początkowych szacunków, cały koszt modernizacji miał się zamknąć w kwocie 289,8 mln zł, z czego koszt budowy zadaszania trybun miał wynieść 125,4 mln zł. Stadion Śląski miał być pierwszym stadionem gotowym na EURO 2012. Jednak w czasie podnoszenia konstrukcji zadaszania w połowie lipca 2011 roku doszło do pęknięcia dwóch elementów konstrukcji nośnej, tzw. krokodyli, wskutek czego Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Chorzowie wydał decyzję o wstrzymaniu robót. – W rezultacie, po sześciu latach budowy zadaszania i elementów infrastruktury Województwo Śląskie wciąż nie ma gotowego stadionu, a koszt dokończenia budowy ma wynieść dalszych 217 mln zł – czytamy w raporcie pokontrolnym NIK.

## Niezrozumiała zmiana

W 2005 roku wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze. Urząd Marszałkowski dysponował projektem zadaszania widowni stadionu „Saturn 2005” wykonany przez biuro projektowe TB Badora Sp. z o.o. 22 kwietnia prezydent Chorzowa wydał pozwolenie na budowę. W połowie 2007 roku Zarząd Województwa Śląskiego kierowany przez marszałka Janusza Moszyńskiego, związanego wówczas z Platformą Obywatelską, zaczął jednak podejmować działania zmierzające do zmiany projektanta zadaszania nad chorzowskim obiektem. W tym celu zlecono wykonanie ekspertyz podważających bezpieczeństwo pierwotnego projektu. Opracowania przygotowane przez ekspertów z Politechniki Wrocławskiej i z Politechniki Krakowskiej wskazały, że projekt „Saturn 2005” nie spełnia wymogów bezpieczeństwa. Jak wskazuje NIK, oba dokumenty były nierzetelne. Co więcej, Urząd Marszałkowski nie poinformował autorów projektu o



Po wydaniu 600 mln zł i po 6 latach budowy zadaszania oraz elementów infrastruktury wciąż nie ma gotowego stadionu. Koszt dokończenia inwestycji ma wynieść dalszych 217 mln zł

zleceniu ekspertyz, wnioski z nich płynące zostały za to niezwłocznie opublikowane w prasie. – Zarząd Województwa Śląskiego bez merytorycznego uzasadnienia odstąpił od realizacji projektu zadaszania trybun stadionu w Chorzowie według projektu „Saturn 2005”. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że projekt biura TB Badora został już zatwierdzony i uzyskał pozwolenie na budowę. Został również pozytywnie zaopiniowany przez Instytut Techniki Budowlanej pod kątem wytrzymałości na obciążenie śniegiem, a w 2006 roku zorganizowano dwa przetargi na jego wykonanie – wskazuje rzecznik katowickiej delegatury NIK.

Biuro TB Badora pełną treść ekspertyz otrzymało dopiero 2 stycznia 2008 roku, czyli ponad półtora miesiąca po publikacjach prasowych na ten temat. 6 dni później Zarząd Województwa

Śląskiego podjął uchwałę o wszczęciu procedury wyboru nowego projektanta dachu na chorzowskim obiekcie, nie dając autorom „Saturna 2005” szans na obronę swojego projektu.

## Nowy i droższy projekt

Kilka dni później nowy marszałek województwa Bogusław Śmigiel, obecny senator PO, zlecił zaprojektowanie zadaszania nad Stadionem Śląskim niemieckiej spółce GMP Architekten. Odbyło się to z wolnej ręki, bez żadnej procedury przetargowej, co, jak wskazują kontrolerzy NIK, stanowi naruszenie przepisów o zamówieniach publicznych. Warto zaznaczyć, że oile projekt TB Badora kosztował 2,5 mln zł, za nowy projekt marszałek zapłacił niemieckiej spółce już 16 mln zł. Nieporównywalnie większe były też koszty realizacji drugiego projektu. Wykonanie zadaszania według autorstwa GMP miało kosztować 174 mln

zł. Koszt robót przy realizacji „Saturna 2005” był o 55 mln zł niższy. Jak wskazują autorzy raportu NIK, tylko w związku z nieuzasadnioną zmianą projektanta Urząd Marszałkowski w niegospodarny sposób wydał ok. 68 mln zł.

Kolejny zarzut kontrolerów dotyczy sposobu weryfikacji poprawności obu projektów zadaszania. W przypadku projektu polskiej firmy urząd marszałkowski mimo posiadania zatwierdzonego projektu budowlanego oraz koreferatu i innych specjalistycznych opinii, zlecił kolejne ekspertyzy, aż do odstąpienia od jego realizacji. Natomiast przy projekcie GMP weryfikacji nie było żadnej. Nie sprawdzono nawet wytrzymałości konstrukcji na obciążenie śniegiem. – Mimo iż projekt GMP miał wytrzymać takie same warunki atmosferyczne co projekt „Saturn 2005”, Urząd nie podjął żadnych czynności

w celu weryfikacji przyjętych przez projektanta założeń. Jak podał w wyjaśnieniach ówczesny Marszałek Województwa Śląskiego, zaniechanie weryfikacji projektu GMP było motywowane przekonaniem, iż autor projektu „to podmiot o znanej renomie, posiadający stosowne doświadczenie, wiedzę i umiejętności” – czytamy w raporcie NIK.

## Pęknięcie „krokodyli”

Sprawdzać Urząd Marszałkowski zaczął dopiero po słynnej awarii z „krokodylami”. W jej wyniku konieczne było wstrzymanie budowy, co spowodowało dalsze opóźnienie inwestycji i wzrost kosztów. Urząd Marszałkowski musiał wydać jak dotąd kolejne 18 mln zł na dodatkowe ekspertyzy zmiany w dokumentacji projektowej czy zabezpieczenie placu budowy. Kwota ta z dnia na dzień rośnie.

Według analizy Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego przyczyną awarii było kilka. Elementy, które uległy uszkodzeniu nie miały odpowiednich parametrów materiałowych, były niedokładnie zmontowane, a sam projekt zadaszania zawierał błędy. Zdaniem NIK część przyczyn awarii można było wyeliminować, gdyby inżynier kontraktu rzetelnie wykonywał swoje obowiązki.

Na razie nie wiadomo, czy i kiedy Stadion Śląski zostanie dokończony. Na specjalnej konferencji prasowej zwołanej 15 kwietnia już po publikacji raportu NIK, członek zarządu województwa Śląskiego odpowiedzialny za modernizację obiektu poinformował, że województwo gromadzi na razie dokumenty dotyczące rozszereżenia placu budowy. Kwota ta z dnia na dzień rośnie.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Z metropolitą katowickim arcybiskupem Wiktorem Skworcem rozmawia Beata Gajdziszewska

# Utworzenie Kalwarii Górników to wspólny pomysł wielu ludzi

**Jest ksiądz arcybiskup jednym z inicjatorów upamiętnienia w jednym miejscu wszystkich ofiar katastrof górniczych, górników którzy zginęli podczas pacyfikacji kopalni Wujek oraz tych, którzy w 1945 roku wywiezieni zostali do przymusowej pracy w kopalniach byłego ZSRR. Jaka była pierwsza inspiracja?**

– Kalwaria Górników jest wspólnym pomysłem wielu ludzi. Początek temu dała ubiegłoroczna wizyta w Doniecku. Tam, wspólnie z władzami samorządowymi, poszukiwaliśmy śladów ofiar wywózek stalinowskich do przymusowej pracy w zagłębiach Donbasu. Nie znaleźliśmy ich tam zbyt wiele. W takiej sytuacji trudno jest budować przyszłość – wobec braku namacalnych dowodów, czy pamiątek – o tragicznych chwilach, które nas dotykały. Scenariusz stworzenia w naszym regionie miejsca upamiętnienia ofiar górnictwa węglowego ciągle jest pisany. I nie do końca jeszcze wiadomo, czy będzie się ono nazywało Kalwarią Górników, Golgotą czy Parkiem Pamięci Pracy Górniczej.

**Wiadomo już, że Kalwaria Górników powstanie na 15-hektarowej hałdzie Maria w Katowicach-Murckach. Kto do tej pory zadeklarował pomoc w realizacji tego projektu?**

– Wydaje się, że utworzenie na Śląsku Kalwarii Górników zyskało szeroki konsensus społeczny. Głównym inicjatorem jest z pewnością Katowicki Holding Węglowy. Udało się zainteresować pozostałe spółki – Jastrzębską Spółkę Węglową i Kompanię Węglową, jak i poszczególne kopalnie. Pomysł zaakceptowały również władze miasta. Nawiazaliśmy kontakty z Politechniką Śląską i z Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach. Zależy nam wszystkim, by miejsce upamiętnienia ofiar górników miało wartość artystyczną. Samorządowcy zauważyli, że Kalwaria Górników wzbogaci turystyczną ofertę Katowic. Ta hałda będzie przede wszystkim miejscem ofiar pracy górniczej i martyrologii z tą pracą związanej, ale może też być turystyczną atrakcją. Widać z niej piękną panoramę Śląska, jego przemysłowy krajobraz. A daleko w tle można dostrzec Beskidy.

**Podczas konferencji prasowej poświęconej realizacji tego przedsięwzięcia powiedział ksiądz arcybiskup, że tragedia zawsze ma twarz konkretnych ludzi. Dla księdza obliczem tej tragedii jest twarz Jego stryja, wywiezionego przez Sowieców**

Foto: archidiecezja.katowice.pl



**Obok ofiar katastrof górniczych i sowieckich wywózek, Kalwaria Górników upamiętniać będzie wszystkich tych, którzy zginęli w kopalniach, wykonując górnicze powinności.**

Chcielibyśmy, by wspomniany był tam każdy górnik, który stracił życie w kopalni, by wyryte zostały ich nazwiska ku pamięci przyszłych pokoleń.

**do przymusowej pracy w Donbasie. Trudno jest wybaczyć tym, którzy dopuścili się tak okrutnej przemocy?**

– Pamięć o tym wydarzeniu trwała w mojej rodzinie, ale nigdy nie była związana z nienawiścią. Raczej z poczuciem bezsilności, z poczuciem nieuchronności losu. Ale powtórzę, nigdy nie było nienawiści. Dzisiaj mogę wyrazić tylko satysfakcję, że możemy o tym wreszcie mówić, że stalinowskie wywózki górników do sowieckich kopalń oraz wiele innych trudnych faktów nie są już w polskiej historii białymi plamami. Że wreszcie możemy

wspominać tych, którzy przed laty oddali swoje życie. **Istotą Kalwarii Górników będzie też przywracanie pamięci o katastrofach górniczych z okresu PRL, tuszowanych przez komunistyczne władze. Pamięta ksiądz arcybiskup te skrywane tragedie w kopalniach?**

– Bardzo dobrze je pamiętam. W kopalni Dymitrow w Bytomiu była cała seria katastrof górniczych. Pamiętam, że biskup Bednorz w tej sprawie wielokrotnie interweniował u ówczesnych władz. Postulował, by górnicy nie byli nadmiernie eksploatowani. W tym właśnie upatrywał przyczyn wypad-

ków w kopalniach. Ale obok ofiar katastrof górniczych i sowieckich wywózek Kalwaria Górników upamiętniać będzie wszystkich tych, którzy zginęli w kopalniach wykonując górnicze powinności, również w wypadkach indywidualnych. W tym miejscu będziemy także przywoływać pamięć więźniów z Auschwitz, którzy podczas II wojny pracowali w utworzonych w kopalniach podobozach. Chcielibyśmy, by wspomniany był tam każdy górnik, który stracił życie w kopalni, by wyryte zostały ich nazwiska ku pamięci przyszłych pokoleń. Bo dla młodych ludzi to miejsce po-



„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam.  
Nie tak jak daje świat, Ja wam daję.  
Niech się nie trwoży serce wasze...”  
(J 14,27)

**Szanowni Czytelnicy!**

Pan prawdziwie zmartwychwstał!  
Niech ta radosna wieść zagości w naszych sercach,  
rodzinach, miastach i wspólnotach wiary.  
Przez krzyż i zmartwychwstanie  
Chrystus przyniósł pokój człowiekowi,  
pokój tak bardzo potrzebny  
dzisiejszemu światu.  
To w Nim mamy nadzieję,  
że życie jest silniejsze od śmierci,  
miłość ostatecznie zwycięża nienawiść  
oraz wszelkie formy przemocy.  
Życzę, by paschalna radość zagościła  
w naszych domach i miejscach pracy.  
Niech życie oparte na Ewangelii  
będzie naszym codziennym świadectwem  
wobec tych, którzy Boga jeszcze nie znają  
lub oddalili się od Niego.

Na czas Świąt Paschalnych  
Zespołowi Redakcyjnemu i Czytelnikom  
„Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność”  
z serca błogosławię!

*Wiktor Skworec*

† Wiktor Skworec  
ARCYBISKUP METROPOLITA  
KATOWICKI

Wielkanoc, 2014

winno być lekcją historii, która buduje tożsamość tej ziemi, tej naszej Ojcowizny. **Kalwaria to polska Jerozolima symbolizująca miejsca męki Jezusa. W każdą kalwarię wpisana jest Droga Krzyżowa. Ta droga będzie też wiodła przez Kalwarię Górników. Czy poprzez nią łatwiej będzie nam zrozumieć sens górniczej ofiary?**

– W życiu każdego z nas przychodzą chwile refleksji nad sensem życia, sensem cierpienia i śmierci. Nad sensem naszego, czasem bardzo trudnego pielgrzymowania po tej Ziemi. Te tematy pojawiają się ciągle zwłaszcza w Wielkim Poście. A w klimacie Drogi Krzyżowej łatwiej nam dostrzec sens życia, cierpienia i śmierci. Bo zawiera ona uniwersalne przesłanie, w które niewątpliwie wpisane jest ludzkie cierpienie. Droga Krzyżowa pokazuje, że cierpienie i śmierć wypowiadają się ostatecznie w zmartwychwstaniu, w nadziei i w miłości.

**Możemy zatem ufać, że symboliczne połączenie miejsca pamięci o wszystkich górniczych ofiarach z miejscami uświęconymi obecnością Chrystusa doprowadzi do ich głębszych relacji z Jezusem?**

– Możemy mieć taką nadzieję. Pamiętajmy, że Chrystus działał i działa bezpośrednio na

ludzkie serca, również stacjami swojej męki. **Kalwaria Górników w przyszłości może stać się miejscem kultu?**

– To już będzie zależało od tych, którzy będą tam przybywali. Mam nadzieję, że to miejsce odwiedzone też będzie przez samych górników, że oni będą tam odprawiać swoją Drogę Krzyżową.

**Liczy ksiądz arcybiskup, że na murckowską hałdę pielgrzymów będą związkowcy ze Śląsko-dąbrowskiej Solidarności?**

– Związki zawodowe zostaną zaproszone do uczestnictwa w tym projekcie. Odbyły się już wstępne ustalenia. Inicjatywa utworzenia miejsca pamięci ofiar górników spotkała się z ich poparciem i zrozumieniem. W tę golgotę wpisują się także ofiary, które do związku należały, które stanęły w jego obronie, szczególnie 16 grudnia 1981 roku w kopalni Wujek.

**Z jaką wiarą i nadzieją Śląsko-dąbrowska Solidarność powinna w tym roku oczekiwać na cud Zmartwychwstania Pańskiego.**

– Myślę, że ta wiara i nadzieja powinna prowadzić związek w kierunku myśli, że Chrystus jest, Chrystus działa, Chrystus przemienia nasze życie i naszą rzeczywistość społeczną.

**10 kwietnia w czwartą rocznicę katastrofy samolotu Tu-154 pod Smoleńskiem związkowcy z Solidarności w całym kraju uczcili pamięć ofiar tragedii.** Delegacja śląsko-dąbrowskiej Solidarności złożyła wieniec na grobie prezydenckiej pary w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu.

# Pamięć o naszym prezydencie

Prezydent Lech Kaczyński był serdecznym przyjacielem śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Zналиśmy się dobrze, często nas odwiedzał i z tych bliskich relacji z nim byliśmy bardzo dumni. Świetnie znał i rozumiał problemy zwykłych pracowników. Mocno wspierał nas swoim autorytetem w obronie praw pracowniczych i związkowych. Pamięć o nim, o tym kim był i czego dokonał, jest dla nas bardzo ważna – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Związkowcy podkreślają, że Lech Kaczyński był człowiekiem Solidarności. Nigdy nie zapomniał o swoich związkowych korzeniach. Jako jedyny prezydent Rzeczypospolitej uczestniczył w uroczystościach upamiętniających podpisanie Porozumienia Jastrzębskiego z 1980 roku. Był też pierwszym prezydentem, który uhonorował bohaterów z katowickiej kopalni Wujek.

Złożeniem wieńca na grobie prezydenckiej pary na Wawelu delegacja związkowców symbolicznie uczciła też pamięć pozostałych ofiar katastrofy.

10 kwietnia 2010 roku o godz. 8.41 prezydencki samolot Tu-154 rozbił się podchodząc do lądowania w pobliżu lotniska

Foto: wikipedia.pl/Poznaniak



Prezydent Lech Kaczyński wraz z żoną Marią spoczywają w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu

**Prezydent Lech Kaczyński był człowiekiem Solidarności.**

Nigdy nie zapomniał o swoich związkowych korzeniach.

Siewiemyj pod Smoleńskiem. Na jego pokładzie było 96 osób. Nikt nie przeżył. Lecieli do Katynia na uroczystości związane z 70. rocznicą sowieckiej zbrodni na polskich oficerach. Na tej samej ziemi zginęło kolejne pokolenie polskiej elity. W ostatnim locie prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu towarzyszyli jego małżonka Maria, ostatni prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wice-marszałkowie Sejmu i Senatu, parlamentarzyści, wybitni politycy ze wszystkich ugrupowań, przedstawiciele wysokich urzędów państwowych, dowódcy wszystkich rodzajów sił zbrojnych, duchowni, przedstawiciele Rodzin Katyńskich, organizacji kombatanckich i społecznych oraz załoga i funkcjonariusze BOR. Tragedia wstrząsnęła całą Polską. Jej przyczyny do tej pory nie zostały wyjaśnione.

BEATA GAJDISZEWSKA

## Mieszkańcy Górnego Śląska w sowieckich łagrach

Po raz pierwszy na polskim rynku wydawniczym ukazała się obszerna publikacja opowiadająca o deportacjach mieszkańców Górnego Śląska do sowieckich obozów pracy. Jej redaktorami są historycy z katowickiego Oddziału IPN Sebastian Rosenbaum oraz dr Dariusz Węgrzyn.

Książka pt. „Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 r. Faktografia – konteksty – pamięć” została wydana przez katowicki IPN, Muzeum w Gliwicach oraz Urząd Miasta Radzionków. – To rzecz rzadko spotykana na polskim rynku. Zawiera artykuły naukowe poświęcone deportacji oraz relacje ludzi wywiezionych na Wschód – mówi dr Dariusz Węgrzyn.

Ważnym elementem publikacji jest również tło historyczne, nawiązujące m.in. do deportacji jako ważnego elementu polityki represyjnej ZSRR. Książka obejmuje także zbiór literatury przedmiotu: polskiej, niemieckiej i rosyjskiej. – W latach 2000-2005 pojawiły się publikacje rosyjskie, zawierające sporo informacji na temat losu deportowanych.



Okładka książki wydanej przez IPN

Nie zawsze trzeba było jechać do Moskwy w poszukiwaniu archiwalnych dokumentów, bowiem część z nich została opublikowana – zaznacza Dariusz Węgrzyn. Historycy nawiązali także do sposobu, w jaki kwestia wywózki była pokazywana we wcześniejszych badaniach naukowych oraz jaki funkcjonuje w zbiorowej pamięci.

W budynkach dawnego dworca kolejowego w Radzionkowie powstaje Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku. Znajdzie się w nim stała ekspozycja poświęcona wywózkom mieszkańców regionu do sowieckich obozów. Otwarcie wystawy zaplanowane zostało na luty 2015 roku.

Katowicki Oddział IPN wspólnie z Centrum Dokumentacji

Deportacji apeluje do rodzin osób, które zostały wywiezione do łagrów o użyczenie pamiętek związanych z ich pobytom na Wschodzie. Dr Dariusz Węgrzyn podkreśla, że istnieje możliwość zeskanowania listów oraz dokumentów związanych z wywózką. Na potrzeby Centrum zostaną wykorzystane ich kopie elektroniczne. – Jeżeli ktoś zechce nam przekazać taką pamiątkę, to na pewno na wystawie będzie ona miała godne miejsce. Zdajemy sobie jednak sprawę, że wiele z tych pamiątek, to skarby rodzinne, więc poprosimy tylko o umożliwienie ich zeskanowania – zaznacza dr Węgrzyn.

Podkreśla, że zachowało się niewiele rzeczy obrazujących pobyt Górnoślązaków w sowieckich obozach. Najczęściej są to listy, które dotarły do kraju, czy zaświadczenia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Takie dokumenty były wręczane przy przekraczaniu granicy i mówiły o tym, że ktoś wraca ze Wschodu i jedzie w określone miejsce. Osobą do kontaktu w sprawie pamiątek jest dr Dariusz Węgrzyn, e-mail: dariusz.wegrzyn@ipn.gov.pl, tel. 032 207 03 29.

AK

## Majdan w Katowicach



**Przebieg protestu na Majdanie w Kijowie prezentuje wystawa otwarta 15 kwietnia przy ul. Mariackiej w Katowicach.**

Ekspozycja zorganizowana przez katowicki Oddział Instytutu Pamięi Narodowej i Stowarzyszenie Pokolenie w czterech częściach pokazuje dążenia narodu ukraińskiego do wolności, godności i sprawiedliwości. – Chcieliśmy przedstawić wszystkie etapy tej bezprecedensowej walki Ukraińców o miejsce swojego kraju w Unii Europejskiej. Wkrótce ta walka stała się sprawą narodową. Ludzie sprzeciwili się przedmiotowe-

mu traktowaniu, zdecydowali że sami będą kierować swoją przyszłością. Przez cały czas gotowi są oddać życie za wolność, godność oraz sprawiedliwie rządzone kraj – mówi Monika Kobyłańska, rzecznik prasowy katowickiego IPN, a zarazem jedna z autorek zdjęć.

Obok zdjęć Moniki Kobyłańskiej na wystawie prezentowane są fotografie dziennikarzy Pawła Bobołowicza i Rafała Dzieciotłowskiego oraz Pawła Dyjaka i Andrzeja Sobolewskiego ze Stowarzyszenia Pokolenie. Ekspozycję można oglądać do 15 maja.

BEA



**Monika Weingärtner,**  
CDO24



## Dwa dni zwolnienia dla pracownika wychowującego dziecko

*Czy jest to prawda, że oprócz urlopu przysługują mi dwa dni zwolnienia od pracy z uwagi na to, że wychowuję 11-letnią córkę? (Mariola K.)*

Zagadnienie zwolnienia od pracy na opiekę uregulowane jest w art. 188 Kodeksu pracy. Określa on, że „pracownikowi wychowującemu przynajmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat przysługuje w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy na 2 dni, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia”. Adresatami tego przepisu będą osoby wychowujące dziecko, niezależnie od tego czy są one rodzicami czy nie oraz bez znaczenia będzie również fakt, jaką więzią formalnej opieki lub przysposobienia są z dzieckiem związane. Natomiast przepis ten nie będzie mógł być stosowany do rodziców niewychowujących dzieci.

Z uprawnienia do zwolnienia może skorzystać zarówno matka, jak i ojciec niepełnoletniego dziecka, które nie ukończyło 14 lat. W przypadku, gdy oboje

rodzice lub opiekunowie są zatrudnieni, ze zwolnienia może korzystać tylko jedno z nich lub mogą podzielić się tym uprawnieniem tak, że każdy z nich będzie korzystał z jednego dnia. Natomiast nie będzie miało wpływu na otrzymanie zwolnienia to czy drugi z rodziców jest zatrudniony czy nie. Przykładowo wykorzystanie przez matkę 2-dniowego uprawnienia prowadziło do tego, że ojciec z tego uprawnienia nie będzie mógł skorzystać.

Pracownik ma prawo do uzyskania dwóch dni zwolnienia w ciągu roku kalendarzowego niezależnie od liczby wychowywanych dzieci (własnych lub przysposobionych) i niezależnie od formy i wymiaru zatrudnienia. Zwolnienie będzie obowiązywało zatem także dla pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze pracy. Pracownik, może dowolnie zdecydować, czy chce wykorzystać dni wolne łącznie lub oddzielnie. Pamiętać należy, że pracownik korzystający z uprawnienia zachowuje

prawo do wynagrodzenia, które będzie obliczane tak jak wynagrodzenie urlopowe. Oczywiście dni wolne nie będą także doliczane do urlopu, gdyż są one odrębnym uprawnieniem. Ważne tutaj jest wskazanie, że niewykorzystanie tego uprawnienia w roku kalendarzowym nie będzie umożliwiał pracownikowi jego przejścia na następny rok. Zatem brak skorzystania z tego uprawnienia w roku bieżącym nie będzie zwiększało ilości przysługujących mu dni zwolnienia w roku następnym.

Pracownik powinien złożyć pracodawcy wniosek o udzielenie dni wolnych. Natomiast pracodawca powinien sprawdzić, czy pracownik wychowuje dziecko, które nie skończyło 14 lat oraz czy nie wykorzystał on już w danym roku kalendarzowym dwóch dni zwolnienia. Pracodawca może również zwrócić się do pracownika o pisemne potwierdzenie w formie oświadczenia, czy jego współmałżonek korzystał z uprawnienia i w jakim wymiarze.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Proszę pamiętać, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 zawsze mogą zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

*Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.*

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2014 r.):	<b>1.680,00 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2013 r.):	<b>3821,51 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2014 r.):	<b>844,45 zł</b>
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2014 r.):	<b>844,45 zł</b>
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2014 r.):	<b>648,13 zł</b>
» renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2014 r.):	<b>1013,34 zł</b>
» renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2014 r.):	<b>777,76 zł</b>

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach

po śmierci

**MATKI**

Koledze

**Sebastianowi Kściukowi**

sekretarzowi Komisji Oddziałowej  
NSZZ Solidarność przy ZUS w Chorzowie

oraz

**Jego Rodzinie**

składają  
przyjaciele z zakładowej Solidarności

Ogłoszenie

## Póki żyją ludzie



Nowa płyta Pawła Kukiza „Póki żyją ludzie” jest dostępna w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pok. 99) tel. 32 253 72 54 wew. 199.

**Cena 1 egzemplarza płyty to tylko 10 zł.**

Serdecznie polecamy.

### ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!  
**801-00-31-38**

Prośba o oddzwonienie

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ *Solidarność*

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarczyk, Agnieszka Konieczny, | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Mirosław Grzywa, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnoskatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskappresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 15 kwietnia 2014 roku

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W ZESZŁYM TYGODNIU SKARŻYLIŚMY SIĘ**, że w tzw. dzisiejszych czasach coraz trudniej odróżnić informację ważną od nieważnej oraz medium poważne od mniej poważnego. Otóż powoli tracimy nadzieję, że coś w tej kwestii poprawi się na lepsze. Gdy ostatnio włączyliśmy telewizor, złośliwy los sprawił, że trafiliśmy akurat na pewien znany serwis informacyjny emitowany w pewnym kanale publicznej telewizji o godz 18.00. Mowa była akurat o raporcie NIK na temat modernizacji Stadionu Śląskiego. Wszyscy wiedzą, o co chodzi, więc nie będziemy się rozpisywać. W każdym razie pan redaktor tłumacząc zawiłości tej jakże skomplikowanej sprawy telewizjom, był łaskaw wyrazić się, iż Stadion Śląski popularnie nazywany jest, cytuję, „kociołem czarownic”. Na marginesie dodamy, że nie było to żadne tam przejęzyczenie podczas wejścia „na żywo”. Nic z tych rzeczy. Wszystko nagrane wcześniej, zmontowane i obejrzone przez co najmniej kilka osób przed emisją. Nie wiemy, jak pan redaktor z telewizji radził sobie w szkole, ale orełem to raczej nie był.

» **CZEPILIŚMY SIĘ PANA REDAKTORA** z telewizji, bo nasi wybrańcy skoszarowani na ul. Wiejskiej nic zasługującego na przychrzaniecie się w ostatnich dniach nie zrobili. Nie to, żeby nagle zaczęli robić wyłącznie rzeczy godne pochwały, w to nie uwierzyłyby nawet polonistka ucząca gramatyki pana redaktora z telewizji. Otóż szanowni posłowie i senatorowie nie mieli okazji do kompromitacji, bo od piątku 4 kwietnia mają 3 tygodnie wolnego. Kto wie, może jest w tym jakaś logika. W końcu stare przysłowie mówi, że nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. Ze zrozumieli na odwrót – trudno, takie ich bandyckie prawo. Jak świat światem, a poseł posełem.



Foto: demotywatory.pl

### Wiosną wybudzone ze snu ciężarówki

udają się na parkingi i skwery w poszukiwaniu pożywienia

» **SWOJĄ DROGĄ, TOWCALE NIE JEST** tak wesoło, jak mogłoby się wydawać. Normalny człowiek, który chodzi codziennie do roboty, wie, kiedy jest poniedziałek, a kiedy środa. Wszystko ma uporządkowane i głowy sobie nie musi zawracać. A taki poseł? Do roboty co trzy tygodnie. Raz na dwa dni, innym razem na trzy. Pilnować trzeba, żeby nie przegapić, ani nie przyjechać za wcześnie. Sami przyznacie, że może się człowiekowi pokiełbać. A propos, jakiś czas temu pisaliśmy o pani poseł Krystynie Skowrońskiej z peło i jej „interwencji w sprawie wędzonych wędlin”. Otóż okazuje się, że Krysia, gdy akurat nie bada poziomu uwędzenia wędzonek, lubi szybką jazdę samochodem niekoniecznie zgodnie z przepisami. W konsekwencji drogowych wybryków sympatycznej posłanki do Sejmu wpłynął wniosek o uchylenie jej immunitetu.

Tłumacząc się przed sejmową komisją regulaminową, Krysia stwierdziła, że po pierwsze złamała przepisy, bo wracała późną porą z posiedzenia Sejmu, a po drugie wieczorem drogi i tak są puste, więc można grać, ile fabryka dała. Żelazną logikę tego wywodu podważa jedynie drobny szczegół, że w dniu, gdy pani Krysia została przyłapana przez drogówkę, żadnego posiedzenia Sejmu nie było. Bismarck podobno zwykł mawiać, że ludzie nie powinni widzieć, jak robi się kiełbasę i politykę. Pani poseł najwyraźniej postanowiła pokazać nam i jedno i drugie. Niestety z podobnym skutkiem.

» **W SEJMIE MAJĄ LABĘ, ZA TO KAMPANIA** do europarlamentu idzie pełną parą. Wypadałoby na koniec napisać coś o spotach wyborczych poszczególnych partii. Nie jest to zadanie proste, bo po

ich obejrzeniu ręce opadły nam tak nisko, że ciężko było je podnieść z powrotem do klawiatury. Peło w swojej reklamie mówi o przyrodzeniu Hofmana, PiS mianuje Rostowskiego ministrem skarbu, a Jarek Gowin peroruje o wyższości polskiego kefiru nad zagranicznym jogurtem. Najbardziej urzekł nas jednak spot kandydatki palikociarki Doroty Gardias (pielęgniarki – nie pogodynki). W filmiku pani Dorota stoi na tle mapy Europy i przykładając wielką strzykawkę, najpierw ściąga animowane euro z Brukseli, a potem wstrzykuje je do Polski. Oni chyba wszyscy siedzą w tych wędzarniach z posłanką Skowrońską i aż strach pomyśleć, co tam popalają. Traktowania wyborców szprycą do lewatywy i Gowinem gadającym o nabiale nikt trzeźwy by przecież nie wymyślił.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

## ROZBAWIŁO nas to

Kolega do kolegi:  
– Dlaczego nie przyjechałeś wczoraj na zlot twardzieli?  
– Żona mnie nie puściła.

Jasiu pisze list do ojca:  
– Kochany tato! Piszę do Ciebie powoli, bo wiem że powoli czytasz...

Jasio pyta się mamy:  
– Dlaczego ty się malujesz?  
– Żeby być ładna.  
– A kiedy to się stanie?

Jasiu rozmawia z ojcem:  
– Tatusiu, chyba muszę iść do okulisty!  
– Dlaczego?

– Bo od dawna nie widzę kieszonek, które miałeś mi dawać!

– Jasiu dlaczego masz w dyktandzie te same błędy co twój kolega z ławki?  
– Bo mamy tego samego nauczyciela od języka polskiego...

Mama tłumaczy Jasiowi:  
– Trzeba być grzecznym, żeby pójść do nieba!  
– A co trzeba zrobić, żeby pójść do kina?

Ojciec przegląda dzienniczek szkolny Jasia:  
– Co to, znowu jedynka z historii?

– Niestety, historia lubi się potwarzać...

– Jasiu dlaczego spóźniłeś się na lekcję?  
– Bo użądliła mnie pszczoła.  
– Pokaż!  
– Nie mogę!  
– Usiądź!  
– Też nie mogę!

Nauczycielka zwraca się do uczniów:  
– Pamiętajcie dzieci, zawsze trzeba słuchać rodziców!  
– To ja mam problem – mówi Jasio  
– Moja mama śpiewa w zespole disco polo!

Mama do Jasia:  
– Umyj ręce przed wyjściem do szkoły!  
– Dlaczego? Przecież nie będę się zgłaszać!

– Jasio spóźniłeś się na lekcję, co masz na usprawiedliwienie?  
– Pewna pani zgubiła sto złotych.  
– I co, pomogłeś jej je znaleźć?  
– Nie stałem i trzymałem je pod nogą, czekając, aż odjedzie!!

Nowak prosi szefa o urlop. Szef odpowiada:  
– Urlop?! Jaki urlop?! Przez cały rok pracuje pan przy otwartym oknie i jeszcze się panu urlopu zachciewa?!

Autopromocja



## ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Chcesz założyć związek?  
Skontaktuj się z nami

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836  
Miroslaw Grzywa – tel. 504 259 646  
Tomasz Cichoń – tel. 661 886 200  
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

e-mail: [rozwoj@solidarnosckatowice.pl](mailto:rozwoj@solidarnosckatowice.pl)

Autoreklama



Fundacja na Rzecz  
Zdrowia Dzieci i Młodzieży  
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
im. Grzegorza Kolosy

Podaruj dzieciom  
prawdziwe wakacje!  
Przeznacz 1% podatku

KRS 0000111954

Dzięki Twojemu wsparciu najbardziej potrzebujące dzieci z Regionu spędzą niezapomniane wakacje na wyjazdach kolonijnych.



tel./fax 32 253 91 41  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice  
[biuro@fundacja-kolosy.org.pl](mailto:biuro@fundacja-kolosy.org.pl)

NSZZ  
**Solidarność**

więcej na:  
[www.fundacja-kolosy.org.pl](http://www.fundacja-kolosy.org.pl)